

Dr Michał Beim, ekspert ds. transportu, wypowiedział się w sprawie zakupu pociągów piętrowych o prędkości 200 km/h dla portalu „Strefa Biznesu”. Ekspert zwraca uwagę, że nikt w Polsce nie myślał poważnie o tym, że w pewnym momencie liczba pasażerów zacznie bardzo szybko rosnąć, więc też nikt nie rozwijał konstrukcji piętrowych nad Wisłą.

Wagony piętrowe mają pewną specyfikę. One są trochę ciasniejsze dla pasażera. Szczególnie odczuwaną różnicą jest to, że są niższe – zazwyczaj przestrzeń pasażerska ma mniej niż 2 m wysokości. Nie mają więc charakterystycznych luków na bagaż nad głowami.

Jeżeli tor jest dobrze utrzymany, nie ma ograniczeń wynikających z nośności, nie będzie problemu z wagonami piętrowymi. Wyjątkiem jest regionalny tunel średnicowy w Warszawie, który nie pozwala na wjazd pociągów piętrowych. W czasie remontu wzmocniono, a w konsekwencji podniesiono posadzkę i przez co nie została zachowana skrajnia.

Nasi producenci większość produkcji sprzedają na polski rynek. Przez wiele lat, właściwie przez prawie trzy dekady od transformacji ustrojowej wręcz nie było wiary w rozwój kolei w Polsce. Więc jak nie było wiary w rozwój kolei, to skupiano się na rozwiązaniach takich, które albo były adresowane do linii o niewielkim natężeniu ruchu, czyli na przykład na szynobusach, albo umożliwiały zastępowanie tego co było: wielkich lokomotyw spalinowych ciągnących jeden wagon. Rozwijano też elektryczne zespoły trakcyjne, gdyż czymś trzeba było zastąpić kilkudziesięcioletnie EN57.

□ Zachęcamy do przeczytania całego artykułu: <https://strefabiznesu.pl/polska-bez-wlasnych-pociagow-pietrowych-eksperti-bronia-producentow/ar/c3p2-27902289>